



Antysemityzm jest jak odwszawianie. Nie jest to kwestia światopoglądu. To wymóg czystości. Niedługo będziemy odwszawieni.

Z wypowiedzi Himmlera, rok 1943

Wmieszany w tłum dziesięciu tysięcy ludzi zastanawiałem się przez chwilę, który to już raz uczestniczę w „Marszu Żywych” – szesnasty, siedemnasty... Nie, to już osiemnasty raz. Jak te lata szybko przeminęły, a przecież przez ten okres czasu tak wiele się wydarzyło. Wcześniej nigdy bym nie pomyślał, że będę wraz z tymi wszystkimi ludźmi uczestniczył w tym marszu pamięci i to każdego roku.

Moje poglądy i przekonania uległy diametralnej przemianie, kiedy po raz pierwszy udałem się do kościoła zielonoświątkowego za namową Romana. Pamiętam, że przyjechał wówczas do Oświęcimia mesjański Żyd Benjamin Berger z grupą z Izraela. Tak naprawdę nie wiedziałem, co znaczy słowo mesjański i co to jest w ogóle kościół zielonoświątkowy. Jako katolik miałem w tamtym czasie ogromne obawy przed przekroczeniem drzwi tego miejsca. Gdy jednak znalazłem się już w środku, usłyszałem z ust Benjamina słowa, które zmieniły wszystko w moim życiu. Coś pękło wewnątrz mnie, dając dostęp światłu, które rozproszyło ciemności stereotypów i osądów. Wiedziałem, że muszę podejść do niego i wyznać mu wszystko, co ciążyło na moim sercu, i tak też zrobiłem. Spojrzał na mnie, w jego oczach zobaczyłem zrozumienie, przytuliwszy mnie, zaczął modlić się nade mną, a ja poczułem, jak łzy spływają mi po twarzy, przynosząc ulgę i miłość. Od tamtego dnia co roku idę trzy kilometry z Auschwitz do Birkenau w grupie „Przyjaciół Izraela z Polski” wraz z tysiącami Żydów, którzy z całego świata przyjeżdżają na to miejsce bolesnej pamięci.

W tym roku minęło 70 lat od wyzwolenia tego największego cmentarza bez grobów, który jest swoistym popieliskiem, a Auschwitz-Birkenau wciąż budzi demony przeszłości. Każdego roku półtora miliona ludzi przyjeżdża na to miejsce o powierzchni zaledwie kilkudziesięciu hektarów, by móc w namacalny sposób zobaczyć, do czego był zdolny człowiek w swej zbrodniczej ideologii. Techniki i sposoby mordowania ludzi i czerpania z tego zbrodniczego procederu kolosalnych zysków były tak liczne, że kiedy do świadomości osoby zwiedzającej dochodzi ten prze-myślany, precyzyjny, zbrodniczy plan eksterminacji, staje ona wówczas przed czymś, czego nie można pojąć i zrozumieć w kategoriach człowieczeństwa. Stojąc na stopniach obozowego bloku II, tzw. bloku śmierci, który był więzieniem w więzieniu, pomyślałem, patrząc na wszystkich tych ludzi zgromadzonych wokół obozowych bloków, że zaledwie kilkadziesiąt lat wcześniej żaden z nich nie opuściłby żywy tego miejsca. W ramach rozwiązania kwestii żydowskiej zostaliby oni wszyscy wymordowani. Cały ten naród miał być poddany eksterminacji, a dla oprawców winą każdego z nich było żydowskie pochodzenie. Czy można to zrozumieć? Musisz zginać, bo akurat urodziłeś się Żydem. To tak jakby powiedzieć: „Musisz umrzeć, bo zużywasz

tlen”. Kompletny absurd, tak jak i to miejsce, jakby nie z tego świata, nierealne, ale jakże prawdziwe, przerażająco prawdziwe...

Przez te wszystkie lata, poznając tych ludzi bliżej, mogłem dostrzec w nich wiele pozytywnych cech, jak otwartość, serdeczność, wdzięczność. Gdy podchodzili do naszego baneru z błogosławieństwem Aaronowym i brali plakietkę z takim błogosławieństwem, można było odczuć ich szczerą wdzięczność. Dzielili się z nami swoimi odczuciami, wspomnieniami, nigdy nie dostrzegłem ani też nie odczułem w ich emocjach nienawiści. Często pojawiał się smutek, żal, rozpacz, ale nigdy nienawiść. Przez te lata mogliśmy rozdać kilkadziesiąt tysięcy plakietek, przekazując im nasze błogosławieństwo, współczucie i solidarność z nimi. Słyszeliśmy od nich, że w wielu żydowskich domach są te plakietki i jak osobiście wierzę, są tam dla nich świadectwem miłości Boga i naszej. To tak jak posiane ziarno, które w końcu wyda plon.

Tylko szczerą miłością możemy zmazywać ich zranienia, które przez wieki doprowadziły naród Bożego wybrania na to miejsce, symbol ich zagłady. „Miłość”, pomyślałem, „tylko ona może dać odpór ciemności, przezwyciężyć ją, dać sens istnienia, nadzieję na przyszłość”. Nawet w tym miejscu, gdzie ciemność osiągnęła swoje apogeum, rodziły się uczucia, które nie pozwalały na utratę godności. Szlachetność uczuć, miłość aż do śmierci, poświęcenie dla drugiego człowieka, czy rzeczywiście były możliwe w tym miejscu? Czy były możliwe tu, gdzie pogarda, nienawiść, całkowita obojętność i brak wszelkich uczuć przepępowały całkowicie każdą cząstkę tego terenu? Nie było tu miejsca na światło, wszystko przytłaczała wszechpanująca śmierć. Mimo to byli tu ludzie, którym ich kaci nie odebrali marzeń, poczucia wartości, pragnienia zwyczajnej ludzkiej miłości. W Auschwitz, za drutami tego piekła, rodziła się także miłość. Oto przykład jednej z nich: Edward Galiński, polski chłopak, którego niemieccy naziści aresztowali i za podejrzenie o przynależność do Związku Walki Zbrojnej przywieźli do Auschwitz z pierwszym transportem 700 więźniów w czerwcu 1940 roku. W tym miejscu nadano mu numer 531. Od tej chwili numer ten stał się jego tożsamością, był teraz jego imieniem i nazwiskiem. Mała Zimetbaum, numer obozowy 19980, aresztowana w czasie łapanki we wrześniu 1942, trafiła do Auschwitz z transportem tysiąca belgijskich Żydów. Mała była wyjątkowo uzdolnioną dziewczyną, potrafiła porozumiewać się w wielu językach, takich jak polski, niemiecki, flamandzki, rosyjski, angielski i francuski. Kiedy poznali się na przełomie 1943 i 1944 roku, oboje zdali sobie sprawę, że nie mogą już bez siebie żyć. Uczucie ich było tak wielkie, że postanowili uciec razem jak najdalej od tego koszmaru, w jakim zostali zmuszeni żyć. Edkowi udało się zdobyć mundur esesmana i pistolet. W tym przebraniu, posługując się sfałszowanymi dokumentami, wyprowadził Małą jako eskortujący więźniarkę. Dzień 24 czerwca 1944 roku był ich pierwszym upragnionym dniem wolności. Zamierzali przedostać się na Słowację, gdzie Mała miała swoich krewnych. Z każdym kilometrem ucieczki byli coraz bardziej szczęśliwi, wierząc, że im się uda, że złączą nowe życie i koszmar, przez który przeszli, będzie dla nich tylko wspomnieniem. Niestety, w życiu nie zawsze jest jak w bajce. Mała, chcąc kupić coś do jedzenia, natrafiła na patrol żandarmerii i doszło do jej świadomości, że dla niej to już koniec. Galiński mógł się uratować, ale wiedział, że jego ukochaną biorą na śmierć. Nie chcąc jej zostawić, ujawnił się, opuszczając swoje miejsce ukrycia i w ten sposób wydał wyrok również na siebie. Oboje trafili do bloku śmierci, gdzie Edwarda torturowano, by przyznał się, skąd miał mundur i pistolet, ten jednak do końca tego nie wyjawiał. Co wieczór nucił w swojej celi włoską pieśń, dając w ten sposób znać swojej ukochanej, że wciąż żyje. Miłość ponad lęk, cierpienie i śmierć. W jednym dniu wystawiono dla nich szubienice, w Auschwitz i Birkenau. Edek, zanim go powieszono, zdążył krzyknąć: „Niech żyje Polska!” Mała natomiast ukrytą żyłką podcięła sobie żyły i zakrwawionymi rękoma uderzyła esesmana w twarz zanim dobito ją strzałem z pistoletu. Do dzisiaj zachowały się po nich w muzeum Auschwitz dwa kosmyki włosów zawinięte w papier z odręcznym napisem Edka: „Mally Zimetbaum 19880, Edward Galiński 531”.

Mieliśmy już znaczne opóźnienie, kiedy zarządzono przemarsz z obozu Auschwitz do Birkenau. Trzykilometrowy odcinek drogi, który mieli przejść wszyscy uczestnicy „Marszu Żywych”, jest swoistym uhonorowaniem wszystkich ofiar Holokaustu. Marsz ten odbywa się również ku

pamięci tak zwanych marszów śmierci, podczas których zginęło około 750 tysięcy więźniów, z których połowa to byli Żydzi. W miarę coraz częstszych sukcesów Armii Czerwonej na froncie wschodnim, do świadomości Niemców coraz mocniej dochodziła możliwość przegrania wojny. Wiedzieli, że w takim przypadku nie będzie dla nich litości i zostaną podciągnięci do odpowiedzialności za zbrodnie przeciwko ludzkości, dlatego zaczęli powoli przygotowywać się do zacierania śladów swoich zbrodni, aby zmniejszyć znacząco ich rozmiar. Od sierpnia 1944 do połowy stycznia 1945 trwała tak zwana „wstępna” ewakuacja mająca na celu przerzucenie części więźniów do innych obozów, które znajdowały się z dala od frontu wschodniego, gdzie nadal byli wykorzystywani jako niewolnicza siła robocza. W tym pierwszym etapie ewakuowano z obozu prawie 65 tysięcy ludzi, którzy trafili do obozów takich jak Buchenwald, Flossenbürg, Ravensbrück, Dachau, Mauthausen, Gross-Rosen, Bergen-Belsen, Natzweiler, Sachsenhausen i Neuengamme. Po przybyciu do nowych miejsc zagłady wszyscy ponownie byli poddawani selekcji, na podstawie której jedni mieli jeszcze przez pewien okres czasu żyć, aby pracować w haniebnym warunkach dla Rzeszy, pozostali, niezdolni do pracy, natychmiast ginęli. Ostatni apel wieczorny w Auschwitz-Birkenau odbył się w dniu 17 stycznia. Za drutami tego przerażającego miejsca znajdowało się jeszcze 67 tysięcy więźniów. Kiedy zaczął się ich wymarsz, warunki atmosferyczne były ciężkie, ogromny mróz przenikał ciała aż do szpiku kości, a oni nie mieli na sobie prawie nic, co mogło choć trochę ich ogrzać. Wycieńczeni i głodni nie mieli dość sił, aby sprostać trudom. Wiatr, mróz, śnieg, oraz dwadzieścia, trzydzieści kilometrów marszu dziennie w tych warunkach przesiewały ich bezlitośnie, znacząc ich drogę tysiącami bezimiennych ciał. Kto nie miał siły iść, ginął. Zmuszeni spać pod gołym niebem, umierali w milczeniu z dala od wszystkiego, co było bliskie ich sercu, co kochali, o czym marzyli i do czego tęsknili. Dla tych wszystkich bezimiennych ludzi, którym brutalnie odebrano wszystko, łącznie z ich życiem, dla ich pamięci i ku przestrodze świata przeszliśmy te trzy kilometry, mówiąc swoją obecnością: „Pamiętamy i nigdy nie zapomnimy”.

Przechodząc przez bramę wejściową do Birkenau, które było fabryką śmierci, szliśmy wzdłuż torów kolejowych, na końcu których znajdowały się komory gazowe i krematoria. Ludzie przywożeni bydłocymi wagonami na to miejsce, zaraz po ich opuszczeniu stawali naprzeciwko esesmanów, dla których zabijanie było sportem. Wszyscy musieli przejść przed obliczem lekarza, który z pewnością składał przysięgę Hipokratesa, aby człowiekowi przede wszystkim nie szkodzić, ale to właśnie on po krótkim spojrzeniu, decydował o ludzkim życiu, albo śmierci. W lewo, w prawo, w lewo, w prawo... Życie, śmierć, zimna kalkulacja bez emocji, określone normy. Mieścisz się w nich – żyjesz, nie mieścisz się – musisz od razu zginąć. W zaledwie godzinę po przybyciu do obozu 75% ludzi przestawało istnieć. Traktowani jak przedmioty, albo raczej jak robactwo, które należy bez emocji tępić, ginęli w komorach gazowych, a ich osobiste mienie przewożono wagonami do Rzeszy, bogacąc się na tym haniebnym, morderczym procederze. Wszyscy ci, którzy zostali jeszcze przy życiu, musieli swoją niewolniczą pracą przynosić znaczące zyski nazistom, którzy otrzymywali za nią od niemieckich koncernów pieniądze. Dla nazistów praca była jednym ze sposobów na zabijanie, a napisy na bramach fabryk śmierci – „Praca czyni wolnym” – były zwykłą szyderczą ironią pozbawioną wszelkich ludzkich uczuć.

Rozpoczęły się uroczystości przy pomniku pamięci pomordowanych ofiar. Tysiące osób w skupieniu słuchało przemówień i pieśni. Pomyślałem wówczas, że minęło 70 lat od wyzwolenia Auschwitz-Birkenau i od zakończenia II wojny światowej, ale czy ludzkość w tym czasie stała się mądrzejsza, szlachetniejsza, bardziej altruistyczna? Czy pomni doświadczeń I i II wojny światowej, staliśmy się, jako ludzie, bardziej otwarci, przyjacielscy, unikający konfliktów? Czy na świecie zapanował pokój, zgoda, i nie przelewa się już niewinnej krwi? A może udało się zaplanować nad głodem i chorobami? Nie? Co więc dało nam tamto doświadczenie, czego nauczyło nas, ludzi? Czy świat osądził chociaż wszystkich morderców i dosięgła ich sprawiedliwość? Nie...

**Szalom z Oświęcimia,
Miroslaw Mieszala**

PUNKTY DO MODLITWY WSTAWIENNICZEJ

I INFORMACJE

1. Wstawiamy się nieustannie przed obliczem Bożym za Izraelem w ich ziemi oraz w diasporze i prosimy także o ich zbawienie (Rzymian 10:). Prośmy o ochronę ich życia przed wszelkimi atakami terrorystycznymi.
2. **Bardzo prosimy Was o modlitwę za obecną sytuacją na Ukrainie. Wstawiamy się za Żydami mieszkającymi w tym kraju, aby nie kierowano wobec nich bezpodstawnych oskarżeń za obecny stan państwa. Módlcie się też o naszą służbę pośród tego narodu, abyśmy spokojnie i bez przeszkód mogli nadal im służyć.**
3. Prośmy Wszechmogącego Boga o narody arabskie, aby mogły poznać jedyne źródło pokoju i zbawienia, którym jest Jezus Chrystus.
4. Jest wiele potrzeb ludności izraelskiej w samym Izraelu. Jesteśmy wdzięczni, że dzięki Waszemu wsparciu udało nam się pomóc niektórym z nich. Prosimy Was o modlitwy o Bożą mądrość, abyśmy mogli znaleźć odpowiedniego partnera w Izraelu do wzajemnej współpracy.
5. **Prosimy Was o modlitwy o Bożą ochronę i prowadzenie na nasz kolejny wyjazd na Ukrainę w drugiej połowie czerwca.**
6. Módlmy się o siebie nawzajem, którzy razem przez nasze zaangażowanie tworzymy Stowarzyszenie Służba Szalom w Oświęcimiu, aby Bóg wspierał nas w codziennym życiu oraz we wszystkich przedsięwzięciach. Módlmy się także o naszych współpracowników na Ukrainie.
7. Bardzo prosimy Was o modlitwy za władze naszego kraju, aby w podejmowanych decyzjach nasz kraj nadal pozostał sojusznikiem i przyjacielem Izraela, gdyż „...będę błogosławił błogosławiącym tobie, a przeklinających cię przeklinać będę;...” I Mojż. 12:3a.
8. Ze względu na coraz bardziej zwiększające się potrzeby związane z projektem medycznym, bardzo prosimy Was o modlitwy wstawiennicze o Boże zaopatrzenie w środki finansowe potrzebne do funkcjonowania tego projektu.
9. Z racji tego, że w ostatnim czasie otrzymujemy coraz więcej próśb o modlitwy wstawiennicze za Wami, mamy pragnienie, aby każda osoba potrzebująca wsparcia modlitewnego informowała nas o tym. Wszystkie Wasze potrzeby będziemy zamieszczać w naszym liście modlitewnym z prośbą, aby Bracia i Siostry wstawiali się do Boga Najwyższego za sprawami, które leżą Wam na sercu. „Albowiem gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich” Mat. 18:20.

W kolejnym miesiącu módlmy się za:

- **Bratem Jerzym z Katowic o pełne uzdrowienie.**
- **Siostrą Haliną z Gorzowa Wlkp. o uzdrowienie z choroby nowotworowej.**
- **Ojcem siostry Barbary: o jego zbawienie oraz uzdrowienie z poważnej anemii.**
- **Siostrą Iwoną z Ustronia o zdrowie.**
- **Siostrą Iwoną z Miętkiego k. Szczytna, aby doznała pełnego uzdrowienia.**
- **Bratem Wiesławem o nawrócenie dla jego całej rodziny i rozwiązanie ich wszystkich problemów.**
- **Bratem Piotrem z Lubartowa o rozwiązanie problemów w pracy.**
- **Renatą o Boże błogosławieństwo w pisaniu pracy na temat Izraela.**
- **Markiem, który jest zarażony wirusem zapalenia wątroby HCV, o zdrowie i dalsze działanie Boże w jego życiu.**
- **Bratem Janem z Koszalina, aby Bóg uzdrowił go z choroby serca.**
- **Siostrą Jadwigą z Pogwizdowa, by Bóg zbawił jej męża i resztę niezbażowanej rodziny oraz aby dał wierzącego męża jej córce.**
- **Bratem Marcinem, aby Bóg zbawił jego żonę i syna oraz dał mu potrzebną siłę do wytrwania w wierze.**
- **Siostrą Alicją z Kostrzyna nad Odrą, by Bóg obdarzył zdrowiem ją, jej męża Zenona oraz wnuki – Zuzię i Dawida.**
- **Siostrą Anią z Wisły, która wyjechała na misję do Egiptu.**
- **Bratem Mirosławem z Lublina, aby Bóg dał mu stałą pracę w zawodzie oraz aby Bóg zbawił jego całą rodzinę i dał mu więcej duchowej siły w pokonywaniu trudnego okresu w swoim życiu.**
- **Bratem Pawłem ze Strumienia, który prosi o modlitwę o uzdrowienie. Obecnie jest po wylewie, udarze i wodogłowie oraz pomimo młodego wieku cierpi na osteoporozę. Jako mąż i ojciec dwojga dzieci pragnie odzyskać sprawność.**
- **Siostrą Anetą z Kołobrzegu, która prosi o modlitwę o nawrócenie męża, miłość w rodzinie, błogosławieństwo i ochronę dla jej dzieci i małżeństwa oraz pracę dla niej.**
- **Siostrą Małgorzatą z Krakowa, która przechodzi przez trudny okres w swoim życiu, a także o zdrowie dla córki Matyldy i pracę dla jej męża oraz wzmocnienie ich wiary.**
- **Zdrowie siostry Barbary z Dąbrowy Górniczej i zbawienie jej bliskich.**
- **Zdrowie i Boże błogosławieństwo dla rodziny Ewy i Jerzego z Gubina.**
- **Siostrą Grażyną z Wrocławia, która prosi o modlitwę za córkę Ewelinę i syna Sebastiana, aby Pan Bóg okazał im swoje miłosierdzie, przyciągnął ich do siebie, uleczył i uwolnił, by na nowo zapragnęli Mu służyć oraz o Bożą ochronę i błogosławieństwo dla nich.**
- **Siostrą Alicją z Koszalina, która prosi o modlitwę wstawienniczą o mąż**

drość, rozwiązanie problemów, uzdrowienie z choroby skóry oraz zbawienie rodziny.

- **Siostrą Iwoną z Koszalina, która prosi o modlitwę o upamiętanie i zbawienie dzieci oraz wnuczki Martyny i uwolnienie z choroby alkoholowej syna Maćka.**
- **Siostrą Danutą z Lublina, aby Bóg zbawił jej rodzinę i odbudował relację między nimi.**
- **Bratem Tomaszem z Warszawy, który prosi o modlitwy o zdrowie mamy, brata Pawła oraz swoje.**
- **Bratem Mirosławem, który cierpi na schizofrenię paranoidalną.**
- **Jolą i jej rodziną w Essen o przemianę i zbawienie.**
- **Siostrą Jolantą, aby Bóg uwolnił jej męża Kazimierza z postępującej choroby alkoholowej oraz dał się poznać jej 17-letniej córce Ewelinie.**
- **Siostrą Anią z Zabrze, która prosi o modlitwy o upamiętanie i zbawienie dla jej synów i synowych oraz o uwolnienie z alkoholu syna Marka.**
- **Siostrą Zdzisławą z Żywca o jej zdrowie oraz zbawienie rodziny w Niemczech.**
- **Bratem Antonim z Tomaszowa Mazowieckiego, który prosi o uzdrowienie Agnieszki oraz Bożą łaskę do przemiany dla Janusza i Stanisława oraz całej rodziny.**
- **Siostrą Basią z Poznania o uzdrowienie ze schorzeń i dalszą siłę w przetrwaniu choroby, z którą zmagają się od wielu lat.**
- **O duchowe potrzeby Siostry Iwony.**
- **Siostrą Moniką z Poznania o uzdrowienie schorzeń jej córki Julii.**
- **Siostrą Teresą z Żor, która jest po dwóch wylewach, aby Bóg wzmocnił ją w jej życiu.**
- **Siostrą Krystyną o zdrowie dla jej córki Joli, a także o całkowity powrót do zdrowia dla jej drugiej córki Teresy.**
- **Bratem Kazimierzem z Ełku o uzdrowienie oraz zbawienie jego dzieci.**
- **Bratem Tadeuszem z Ełku o zbawienie dla jego żony i dzieci.**
- **Siostrą Haliną z Białegostoku o uzdrowienie z przewlekłych i uciążliwych schorzeń.**
- **Bratem Mirosławem o uzdrowienie z rozedmy płuc oraz spowodowanych wypadkiem schorzeń kręgosłupa.**
- **Siostrą Anną z Dąbrowy Górniczej, która prosi o modlitwę za jej synów, a szczególnie za jednym z nich, aby Pan Bóg wzmocnił jego małżeństwo i rodzinę.**
- **Siostrą Ireną z Głucholaz, która ma problemy z sercem.**
- **O zbawienie Renaty i jej całej rodziny.**
- **O uzdrowienie Brata Roberta Cabały.**
- **Siostrą Elwirą z Niemiec, która prosi o modlitwę wstawienniczą za swoimi dziećmi, aby znalazły zbawienie w Chrystusie.**
- **O zdrowie dla Brata Marka.**
- **O zdrowie Siostry Ewy z Lublina oraz nawrócenie jej syna Pawła.**

10. Zachęcamy do dalszego włączania się do Łańcucha Modlitwy. Niechaj Pan dodaje Wam wytrwałości w podjętej decyzji. Módlmy się, aby kolejni „stróże na murach” wypełnili puste godziny w tabeli lub dołączyli do modlących się już stróżów, gdyż „sznur potrójny nie tak szybko się zerwie” Kaz. Sal. 4:12. „Na twoich murach, Jeruzalem, postawiłem stróżów: przez cały dzień i przez całą noc, nigdy nie umilkną. Wy, którzy wyznajecie Pana, nie milczcie! I nie dajcie mu spokoju, dopóki nie odbuduje Jeruzalemu i dopóki nie uczyni go sławnym na ziemi” Ks. Izajasza 62:6–7.

11. Prosimy, przysyłajcie do nas świadectwa o tym, w jaki sposób Bóg wlał do Waszych serc miłość do narodu izraelskiego. Świadectwa te zostaną zamieszczone w naszych listach informacyjno-modlitewnych.

12. **Jako Stowarzyszenie Służba Szalom w Oświęcimiu jesteśmy otwarci na przyjazd do Waszych społeczności w celu podzielenia się świadectwem pracy na Ukrainie oraz wykładem Słowa Bożego na temat Izraela. Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt.**

13. Prosimy Was, żebyście po przeczytaniu listu modlitewnego przekazali go kolejnym osobom, aby w ten sposób informacja o dziele pomocy wśród ubogiej ludności na Ukrainie mogła dotrzeć do szerszych kręgów zainteresowanych tą służbą.



Marsz Żywych 2015



Wydawca: Stowarzyszenie Służba Szalom w Oświęcimiu, ul. Kilińskiego 4/104, 32-600 Oświęcim
Redakcja: Zespół redakcyjny Stowarzyszenia Służba Szalom • **Zdjęcia:** Archiwum Szalom
Konto: BANK PEKAO S.A. I o/Bielsko-B. Filia nr 1 w Oświęcimiu nr 12 1240 1170 1111 0010 1577 1468
DTP i druk: Wydawnictwo i Drukarnia Logos Press • www.logospress.pl